

Wszystko na Tonaliego, podaje *Corriere dello Sport*. Roma przygotowuje się na to co będzie po De Rossim i stawia na talent Brescii, jednego z architektów powrotu klubu z Lombardii do Serie A. Awans ułatwia negocjacje.

Cellino chce 40 mln euro, ale w międzyczasie mówi w lokalnych gazetach, że nikogo nie sprzedaje. Roma zablokowała młodego pomocnika zeszłego lata i będzie mocnym punktem najbliższej kampanii zakupowej, niezależnie od tego kim będzie nowy trener. Negocjacje z Brescią będą też dotyczyć niektórych młodych znajdujących się w ręku Romy. Cellino mogą podobać się napastnicy, których kontroluje Roma jak Sanabria (dziś w Genoi), Ponce (AEK Ateny) czy też Defrel (Sampa). Zły nie jest też Luca Pellegrini, który rozgrywa dobrą rundę rewanżową w Cagliari. W każdym razie Brescia nie chce zwyczajnych wypożyczeń.

Prezydent nie znajduje się w dobrych relacjach z agentami chłopaka. Oni sami rozmawiali też z Interem i Milanem (który w tej chwili nie może sobie pozwolić na tak poważną operację transferową), z kolei Juve jest bardziej wycofane. Tonali odnowił umowę w poprzednim sezonie, wydłużając ją o trzy lata, z klauzulą, która startuje od razu po awansie: jego wynagrodzenie się podwaja do 250 tysięcy euro. Cellino zdenerwował się bardzo gdy w ostatnich miesiącach chłopak powiedział, że chciałby być trenowany przez Gattuso. Roma zaleca się do Tonaliego od zeszłego lata, gdy Monchi, który za nim szalał, próbował go pozyskać oferując 13 mln euro.

Autor: abruzzo